Nr. 180. Środa, 6 Sierpnia 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Kto winien?

Lwów, 5. sierpnia.

(C.) Już tydzień cały trwa na Górnym Śląsku strajk generalny z nieobliczalnemi stratami dla Państwa, z ogromną szkodą dla strajkujących. Jednocześnie w prasie robotniczej prowadzona jest namiętna kampanja przeciwko Rządowi, któremu zarzuca się, że „poszedł na rękę kapitalistom niemieckim na Górnym Śląsku i pod pozorem obniżenia kosztów produkcji przedłużył czas pracy", przez co wywołał strajk. Na ostatniem zaś, przedwakacyjnem posiedzeniu Sejmu posłowie PPS. w formie interpelacji uczynili Rządowi zarzut, że przez zezwolenie na wprowadzenie 10-godzinnego czasu pracy w hutach górnośląskich „stworzył jaknajpoważniejsze niebezpieczeństwo dla całej klasy robotniczej w Polsce, dla rozwoju polskiego przemysłu, wreszcie dla robotników innych krajów".

Wogóle w tem oświetleniu, jakie strajkowi na Górnym Śląsku nadaje prasa robotnicza, Rząd polski jest jedynie i wyłącznie odpowiedzialny za wybuch strajku. Oświetlenie to najzupełniej fałszywe, zarzuty kompletnie niesłuszne i pod niewłaściwym wystosowane adresem. Zbił je zresztą w zupełności w swej odpowiedzi na interpelację posłów socjalistycznych p. Prezydent Ministrów, stwierdzając, że rozporządzenie o wprowadzeniu 10-godzinnego dnia pracy tylko na Górnym Śląsku i tylko na okres 3-miesięczny jest prostym wynikiem faktu, iż po niemieckiej stronie Górnego Śląska od pół roku istnieje 10-godzinny dzień pracy. Zaznaczył również p. Premier Grabski, że w swoim czasie Rząd polski protestował w Lidze Narodów przeciwko temu zarządzeniu władz niemieckich, widząc w niem nawet niebezpieczeństwo międzynarodowe, lecz, niestety, Międzynarodowe Biuro Pracy nie potrafiło wpłynąć na Niemców, aby wróciły na drogę szanowania zdobyczy socjalnych, osiągniętych przez warstwy pracujące. Oświadczył wreszcie p. Prezydent Ministrów z naciskiem, że o ileby po niemieckiej stronie przywrócono 8-godzinny dzień pracy, to u nas przywrócony będzie natychmiast, nawet przed upływem trzech miesięcy, na które wprowadzono wyjątkowo 10-godz. dzień pracy.

Powyższe oświadczenie Przedstawiciela Rządu polskiego, poparte nadto stwierdzeniem, że Polska będzie nadal stała na straży zdobyczy socjalnych warstw pracujących, wśród których to zdobyczy zasada 8-godzinnego czasu pracy jest najważniejszą, skierowuje zagadnienie, dotyczące przyczyn wybuchu obecnego strajku, w tę stronę, skąd faktycznie go wywołano. W stronę Berlina! Tam, a nie gdzieindziej, szukać należy winowajców i sprawców niedoli górnośląskiego ludu roboczego. Stan obecny na Górnym Śląsku, który dotyka blisko 200.000 robotników i rodziny ich, przygotowała i wytworzyła celowo perfidna i przewrotna polityka ekonomiczna Rzeszy niemieckiej, polityka, która zagrażając przedewszystkiem naszym interesom, zagraża równocześnie interesom całej Europy.

Niemcy rozmyślnie i z zimnem wyrachowaniem zaprowadzili po swojej stronie 10-godzinny czas pracy, gdyż wiedzieli bardzo dobrze o tem, że wytworzą przez to w polskiej części Górnego Śląska w przemyśle górniczym i hutniczym stosunki, które upoważnią przemysłowców do zażądania wprowadzenia także tutaj takiego samego 10-godzinnego dnia pracy. I rachuby te ich nie zawiodły. Rząd polski, postawiony przez przemysłowców wobec dwóch wykluczających się wzajemnie alternatyw: albo utrzymania zasady 8-godzinnego dnia pracy i tem samem wykonania przez przemysłowców groźby wstrzymania fabryk, albo zezwolenia na czasowe przynajmniej wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy i utrzymania tem samem warsztatów pracy w ruchu — musiał, mimo najszczerszych chęci, zgodzić się na tę drugą kombinację.

Że musiał, że nie miał innego wyjścia, przyznają to same dzienniki niemieckie, oczywiście te, które osądzają te sprawy bez szowinistycznych tendencji. Naczelny organ socjalistów niemieckich „Vorwärts" w przeddzień wybuchu strajku pisał wyraźnie: „Kto zna konstelację przemysłu górnośląskiego, ten wie, że wprowadzenie 10-godzinnego czasu pracy w niemieckiej części Górnego Śląska musiało sprowokować zaprowadzenie takiego samego czasu pracy i w polskiej części Śląska". A już po wybuchu strajku ten sam organ stwierdził, że zarządzenie Rządu polskiego co do wprowadzenia 10-godzinnego czasu pracy uważać należy jako „rezultat niepodpisania przez rząd Rzeszy niemieckiej umowy waszyngtońskiej" i że „wogóle wszelkie kroki natury socjalnej po jednej stronie Śląska muszą z konieczności wywołać zaraz silne echo po drugiej stronie". W konkluzji zaś „Vorwärts" zaznacza, że „także współzawodnictwo obu części Górnego Śląska posunie się bardzo daleko, jeżeli robotnicy niemieccy nie zażądają stanowczo od swego rządu zagwarantowania im 8 godzinnego dnia pracy".

Zupełnie w taki sam sposób, ale na szerszej podstawie, stawia tę sprawę gdańska „Baltische Presse". Zaznaczywszy, że kwestja 8-godzinnego dnia roboczego jest zagadnieniem międzynarodowem, dziennik ten tak pisze dalej: „Przykład górnośląski wykazuje wyraźnie, że stałe zachowanie zdobyczy społecznych staje się niemożliwem, jeżeli jeden z największych konkurentów na rynku światowym (Niemcy) właśnowolnie wyłamuje się z powszechnie uznanych i dobrowolnie przyjętych więzów, uciekając się do pogarszania położenia mas robotniczych w celu obniżenia kosztów produkcji... Obecne położenie jest takie, że albo zachodnio-europejska demokracja okaże się dostatecznie silną, aby zmusić Niemcy do skrócenia dnia pracy, albo Niemcy zachowają 10-godzinny dzień roboczy i zmuszą inne państwa do pójścia za ich przykładem i zniesienia największego nabytku socjalnego 20-go stulecia".

W tem oświetleniu występuje tem jaskrawiej niesłuszność zarzutu, podniesionego w interpelacji P. P. S. przeciwko Rządowi polskiemu, jakoby to on stworzył „niebezpieczeństwo dla całej klasy robotniczej w Polsce", dla rozwoju polskiego przemysłu, wreszcie dla robotników innych krajów". Sama prasa niemiecka stwierdza, że zachodzi stosunek wręcz odwrotny i że rekryminacje polskiej prasy robotniczej odnosić się mogą tylko i wyłącznie do rządu niemieckiego. Stosowany bowiem w tym względzie przez Niemców dumping społeczny, wytworzył ową wysoce niebezpieczną dla sprawy robotniczej w Europie sytuację, która zagraża poważnie interesom warstw pracujących i narażając je na utratę mozolnie zdobytego prawa do 8-godzinnego dnia roboczego, cofa sprawę robotniczą do przedwojennego okresu ciężkich walk o czas pracy.

Skierowywanie rozgoryczenia strajkujących na Górnym Śląsku robotników przeciwko Rządowi polskiemu i wogóle wytwarzanie wśród warstw pracujących najfałszywszej opinji, jakoby za strajk obecny był odpowiedzialny Rząd polski, jest niewłaściwością, jest także grubą niesprawiedliwością, jest także ciężka krzywdą. Trzeba mieć odwagę nazywać rzeczy po imieniu i nawet w celach demagogicznych nie posługiwać się zarzutami bezpodstawnymi i faktycznym stanem rzeczy nieuzasadnionymi. Sama nawet sprawa zyska na tem, jeżeli przedewszystkiem w tych warstwach, których ona najbliżej dotyczy, przedstawi się ją tak, jak się ona ma faktycznie.

Niech robotnik polski wie, komu ma do zawdzięczenia, że na Górnym Śląsku strajkują jego towarzysze. Niech wie również, że wywalczony przez niego postulat 8-godzinnego dnia pracy będzie tak długo iluzoryczny i wątpliwy, dopóki Niemców nie zmusi się do przyjęcia

P. Karachan opiekuje się — uniwers. chińskimi!

Idzie jednak nie o naukę chińską, lecz o resztki floty carskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Pogranicze sow., 5 sierpnia.

Z Moskwy donoszą: W celu wzmocnienia świeżo powstałej „przyjaźni" sowiecko-chińskiej **rząd moskiewski zainicjował nowy „gest" obliczony przedewszystkiem na... ponowne podjudzenie Chin przeciwko wszystkim mocarstwom.** Mianowicie poseł rosyjski w Pekinie Karachan, który w ostatnim czasie, od chwili zrezygnowania rządu moskiewskiego z korzystania z prawa własnej jurysdykcji wobec przebywających na terenie chińskim obywateli rosyjskich, stał się **„persona gratissima"** rządu chińskiego, — wystosował obecnie do tego rządu **nową notę, w której żąda dokładnego obliczenia kwoty odszkodowania, która należy się jeszcze Rosji — jak i innym mocarstwom europejskim z czasów pamiętnego powstania bokserskiego w Chinach w końcu ub. stulecia.** Karachan przytem zawiadamia rząd pekiński, że **Sowiety rezygnują z tej dość pokaźnej kwoty (szczególnie dla tak zubożałego kraju, jak teraźniejsza Rosja), przeznaczając ją na rzecz uniwersytetów chińskich**, które przechodzą okres ciężkiego przesilenia finansowego. (Przyp. Red., Wyższe uczelnie w „raju komunistycznym", które zamyka się w ostatnim czasie masowo, właśnie z powodu wyczerpania funduszów, widocznie mniej budzą troskliwości rządu sowjeckiego, niż uniwersytety chińskie!)

Prawdziwe intencje rządu moskiewskiego w jego postępowaniu w danym wypadku, rzecz jasna — są zupełnie inne. Ponieważ Chiny już dłuższy czas tego odszkodowania , tak nikomu nie płacą, Sowiety z „idealnem sercem" scedowały swój dług na rzecz uniwersytetów, dając w ten sposób nowy niezbity dowód swej „szczerości" wobec Chin, a równocześnie rząd pekińsk. uzyskał nowy asumpt do brawurowania wobec innych mocarstw, które uporczywie domagają się zachowania swego uprzywilejowanego stanowiska w Chinach.

Zarazem Karachan spodziewa się, że rząd chiński, chcąc się zrewanżować za uzyskany prezent jak najrychlej, **załatwi pomyślnie żądanie Sowjetów w sprawie wydania im kilkunastu okrętów, internowanych w porcie Szangchajskim razem z załogą.** Są to resztki floty rosyjskiej, a załoga ich składa się z 600 uzbrojonych oficerów i **marynarzy.**

i ścisłego przestrzegania tego postulatu. Niech wie wreszcie, że w chwili, gdy u nas proklamowano strajk, w Berlinie zarządy Związków zawodowych, socjalistycznych i chrześcijańskich, uchwaliły, że dopiero po wprowadzeniu planu Dawesa i przezwyciężeniu obecnego kryzysu kredytowego i gospodarczego będą gotowe wpłynąć na rząd Rzeszy, żeby ratyfikował konwencję waszyngtońską w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

Poinformowanie o tem wszystkiem robotnika polskiego będzie miało — jesteśmy pewni — o wiele większe i praktyczniejsze znaczenie, niż rozagitowywanie go przeciwko własnemu Rządowi, który chyba dowiódł niezbicie od chwili odrodzenia Polski, że szanuje słuszne prawa warstw pracujących, a obecnie przez usta Prezydenta Gabrjelu zapewnił znowu, że zdobycze socjalne tych warstw chce w całości utrzymać.

CHOROBA MIN. GEN. SIKORSKIEGO.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 5 sierpnia (Z). Konsyljum lekarskie stwierdziło wczoraj u Min. Sikorskiego ostrą anginę. Przebieg choroby jest dość ciężki wskutek trwającej jeszcze rekonwalescencji po niedawno przebytej operacji. Min. Sikorski pozostanie do końca tygodnia w leczeniu, poczem uda się na kilkutygodniowy urlop kuracyjny.

KŁAJPEDA WOLNEM MIASTEM?

Kłajpeda, 4 sierpnia. (Tel. G. L.). „Memlerzeitung" donosi o zamierzonym putchu nacjonalistów niemieckich w okolicy Kłajpedy co następuje: powstanie wybuchnąć miało w nocy z 4 na 5 sierpnia. Dnia 1. sierpnia odbyło się pod Kłajpedą generalne zgromadzenie kierowników powstania. Na tym tajnem posiedzeniu miały być wydane ostateczne rozkazy, policja jednak wtargnęła na zebranie i aresztowała uczestników, zabierając przytem wiele obciążającego materjału. Putch ten miał na celu ogłoszenie Kłajpedy wolnem miastem z absolutną autonomją.

Przemówienie Prezydenta Rzplitej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 4. sierp. (Tel. G. L.) W sali Rady miejskiej odpowiedział p. Prezydent Rzeczypospolitej na przemówienie powitalne prezesa Rady miejskiej p. Janickiego jak następuje: Panie prezesie! Nie poznałem was jeszcze tak by móc wystąpić z radą w tych sprawach, na które wskazałeś w swojem przemówieniu. Zwróciła uwagę moją tylko pewna skromność w ocenie tego, co zwięcie twardością waszego charakteru, której nabyliście w długoletniej wojnie gospodarczej i kulturalnej z zaborcami. Tę twardość charakteru uważam za zaletę i nie chciałbym, byście się jej wyzbywali. Nie widzę również potrzeby odstępywania od ideałów odziedziczonych po przodkach dla zastąpienia ich nowymi. Wasi myśliciele, poeci i mężowie stanu daleko patrzyli w przyszłość. Jeżeli myślą będziemy sięgać do najpiękniejszych tradycji w okresie konstytucji Trzeciego Maja i tych myśli, które nam zostawili pisarze w ubiegłym wieku, to dobiega okres spełnienia zaszczytnego tego, do czego oni dążyli.

Grzeszyliśmy często miękkością naszego charakteru. Teraz trzeba być twardym, trzymać się silnie rzeczywistości i być realnymi, nie poddawać się wyobraźni, zwłaszcza na kresach. To są reduty obronne Polski. Rozwinięcie tutaj placówek centralnych administracyjnych i kulturalnych, o których pan mówił w swojem przemówieniu, znajdzie chociaż może nie tak prędko, jakbyście chcieli pomyślne rozstrzygnięcie. Są one bądź co bądź przedmiotem rozważań Rządu. Pragnę, aby Bydgoszcz rozwijała się niemniej świetnie niż za czasów intenzywnej pracy dla celów niemieckich i nie wątpię, że stanie się świetlejszą, bo pracujemy teraz wolniej we własnym domu i praca wasza nie jest oparta na niczyjej krzywdzie. Dlatego mogę was tylko zachęcić do dalszej wytrwałej pracy, której dziś Polsce najwięcej potrzeba. Najskuteczniejszym orężem, który Polacy wydobywać muszą, jest praca najusilniejsza ustrojona w doskonałą wiedzę. Nie wątpię, że na tem polu potraficie skutecznie rywalizować z Polakami innych dzielnic. Szczęść wam Boże.

DŁUG PAŃSTW EUROPEJSKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 4 sierpnia. (Tel. G. L.) Państwa europejskie dłużne są Stanom Zjednoczonym ogółem 1.063 milj. dol. Anglja winna jest 146.386 milj., Francja 276 milj., Danja 90 milj., Szwecja 78 milj., Norwegja 78 milj., Holandja 30 milj., Szwajcarja 25 milj., Czechosłowacja 21 milj.

AFERA LOTNICZA W CZECHACH

Praga, 4. sierpnia. (Tel. G. L.). „Czeske Slovo" donosi że w związku z licznemi katastrofami lotniczemi w Czechosłowacji, pułk. Fiala dotychczas, szef departamentu lotnictwa w Min. wojny został urlopowany. Podobno pułk. Fiala przenosił systematycznie najlepszych lotników do innych rodzajów broni.

KATASTROFA KOLEJOWA W WARSZAWIE.

Warszawa 4 sierpnia. (Tel. G. L.) Dzienniki donoszą: Dzisiaj o godz. 6·40 przed dworcem wschodnim na Pradze zdarzyła się katastrofa kolejowa z pociągiem osobowym, nadchodzącym ze Siedlec do Warszawy. Powodem katastrofy było zderzenie się parowozu manewrowego z powyższym pociągiem, wskutek czego oprócz parowozu uległ zdruzgotaniu wagon bagażowy oraz wagon trzeciej klasy, leżący za wagonem bagażowym. Pisma podają listę ofjar, zawierającą około 40 osób, wśród których cztery są ciężko ranne, reszta zaś mniej. Maszynista parowozu manewrowego zmarł w szpitalu. W związku z katastrofą aresztowały władze sygnalistę, ustawiacza i dwóch zwrotniczych.

NOWA KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Belgrad, 4 sierpnia (Tel. G. L.). Wobec życzenia wyrażonego przez min. Benesza spotkania się z nowym min. spr. zagran. Jugosławji Marinkowiczem, ten ostatni odpowiedział, że porozumie się w tej sprawie z nim. Beneszem w ciągu bm. Po tem spotkaniu odbyć się ma ponowna konferencja M. Ententy spowodowana zmianą rządu w Jugosławji.

MOBILIZACJA W BUŁGARJI.

Wiedeń. 4. sierpnia. (Tel. G. L.). Neue Fr. Presse z Belgradu. Wedle niesprawdzonych pogłosek, rząd bułgarski powołał do czynnej służby 3 000 rezerwistów. Jugosłowiański poseł w Sofji Rakicz powrócił wczoraj do Białogrodu i złożył sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych Marynkowiczowi, który wystosował do rządów londyńskiego, paryskiego i rzymskiego depesze protestujące. Grecja ma się również przyłączyć do protestu.

NOWI BOLSZEWICY.

Zagrzeb, 4. sierpnia. (Tel. G. L.) Wczoraj odbył się tu kongres chorwackiej partji chłopskiej, który przychylił się do polityki Radicza zatwierdzającej deklarację w sprawie przystąpienia partji do moskiewskiej międzynarodówki. Fakt ten partja uważa za pierwszy krok na drodze zbliżenia się chłopów rosyjskich i chorwackich. Obok tego kongres uchwalił poparcie dla obecnego rządu S. R. S.

ZA KONCESJE NAFTOWE — POŻYCZKA.

Budapeszt, 4 sierpnia. (Tel. G. L.). Rumuński min. finansów Vintila Bratianu oświadczył w wywiadzie z przedst. „Temps", że rząd rumuński otrzymał od grupy finansistów angielskich propozycję większej pożyczki w zamian za udzielenie koncesji naftowych. Bratianu odrzucił ją jednak, gdyż przyjęcie jej mogłoby zaszkodzić narodowym interesom Rumunji, która zdoła jednak utrzymać budżet w równowadze własnemi siłami.

Fejleton „Gazety Lwow" z d. 6. VIII 1924.

GABRIELA REVAL 3)

Perła Barcelony.

— Pacoro — zaordynował don Jaime, przynieś tu nakrycie i podawaj natychmiast do stołu.

Stary sługa zniknął z niskim ukłonem.

— Twój ojciec ma dobry gust — zauważył Wincety z uznaniem. — Ale też to energiczny człowiek! Dzięki niemu, od czasu, gdy został prezydentem „Mancommunidad" zdołali już „Somateni" zorganizować sześćdziesięciotysięczną armię!... Daje to dużo do myślenia naszym rewolucjonistom... i naszemu rządowi!

— Tak sądzisz? — spytał don Jaime tonem powątpiewającym.

— Naturalnie! Dziś możemy się skutecznie bronić przed rewolucjonistami i podjąć walkę o wyswobodzenie!

Don Jaime obejrzał się ostrożnie dokoło: nie było nikogo, prócz starego Pacoro, a ten był człowiekiem zupełnie pewnym.

— Ach, gdyby to się ziściło! — westchnął gorąco. — Kiedyż zdobędziemy wreszcie tę niezawisłość?!

— Prędzej może, niż sie spodziewasz! Od czasu wielkiej wojny dużo się zmieniło. Weźmy choćby Irlandję!

— Opowiedzże mi wszystko, co tu zaszło w czasie mej nieobecności. Straciłem najzupełniej kontakt.

— Słuchaj więc — odrzekł Tarragona.

I opowiadał mu obszernie o tych ciężkich chwilach, jakie przeżywała Barcelona: zamachy anarchistów, skrytobójcze morderstwa po ulicach, podpalania, rabunki kościołów i klasztorów...

— Teraz jednak — zakończył — mamy znakomitą organizacje. Twój ojciec potrafił zorganizować skuteczną samoobronę przeciw wszelkim naszym wrogom.

*

Pokazał przyjacielowi odznaki organizacji „Somaten", które miał przypięte na ubraniu: guzik i mała metalowa blaszka.

— I ty dostaniesz takie same wraz z hasłem i instrukcja. My z jednej, a rząd z drugiej strony czuwamy nad porządkiem w Barcelonie.

— Kto jest obecnie gubernatorem? — spytał don Jaime.

— Markiz de Valfuerte. Człowiek o żelaznej ręce. Zaprzysiągł sobie, że wytępi doszczętnie wszystkich anarchistów bandytów i spiskowców. Rozpoczął już walkę — a jest nieubłagany.

Po chwili milczenia podjął na nowo:

— Władzę ma on nieograniczona... choć w gruncie rzecz jest on poprostu uzurpatorem. Nie on — lecz twój ojciec powinien być panem Barcelony. Ojciec twój umiałby rządzić więcej łagodnie, bardziej po ludzku. Markiz czuje to doskonale — toteż nienawidzi twego ojca, nienawidzi w nim tej władzy i wpływu, który przerasta nawet jego znaczenie.

— Bo ostatecznie — markiz — to tyran!

— Masz słuszność.

— I ten tyran nie ma żadnych słabostek?

— Owszem — ma jedną — odrzekł Wincenty, zniżając głos — swoją córkę!

— Ach!

— Ma córkę prześliczna... nazywają ją perłą Barcelony. Kocha ją do szaleństwa, ustępuje jej we wszystkiem. Gdyby ją stracił — ten człowiek nie przeżyłby tego ciosu!

— Hm... byleby anarchiści tego nie wywąchali!

— Dobre oni mają nosy!... Nic się przed nimi nie ukryje!

— Ale — á propos! Widziałem dziś rano trzy młode śliczne dziewczęta. Próbowały nawiązać ze mną intrygę, jakbyśmy byli w czasie karnawału... Nic wiesz, do kogo należy ten dom z terasą ubraną w palmy i bukszpan?

— Na tej samej ulicy? To chyba dom poety Moreno. Jego siostrzenica, mężatka, mieszka w Madrycie — ale przyjeżdża tu niekiedy ze swemi córkami. Podobno wydaje jedną z córek za oficera gwardji królewskiej. Widocznie przyjechały do Barcelony. Chcesz, abym cię im przedstawił?

(C. d. n.)

Zgon Józefa Conrada Korzeniowskiego.

Londyn, 4 sierpnia. (Tel. G. L.) Wczoraj zmarł nagle we własnej willi w okolicy Cantenbury Józef Conrad Korzeniowski, jeden z najlepszych współczesnych pisarzów, liczący 67 lat.

*

Lwów, 5. sierpnia.

Otrzymany z Londynu w powyższej krótkiej formie telegram przynosi bolesną wiadomość o zgonie pisarza, który był chlubą beletrystyki światowej, któremu niedawno poświęciliśmy obszerne studjum na łamach „Gazety Lwowskiej".

Wspaniała karjera literacka Józefa Conrada Korzeniowskiego, nie posiada równej sobie w dziejach świata. Korzeniowski, syn powstańca z r. 63, pochodzący ze starej polskiej rodziny szlacheckiej, wychowany na wygnaniu, a potem do 18 roku życia w gimnazjum krakowskiem, jako młody chłopak poświęca się służbie marynarskiej i poczynając od stopnia zwykłego majtka, przechodzi wszystkie szczeble drabiny hierarchicznej w handlowej marynarce angielskiej. Podróże egzotyczne dokonywane w ciągu lat dwudziestu dostarczyły mu bogatego i niezwykłego materjału do twórczości literackiej — którą rozpoczął późno, bo w wieku lat czterdziestu, osiągając w krótkim czasie niebywałe powodzenie i poczytność i wysuwając się na czoło pisarzy świata anglosaskiego. Literatura angielska posiada całe tomy o twórczości Korzeniowskiego, a najwybitniejszy autorzy angielscy, jak: Galsworthy i Wells, wyrażają się o jego dziełach, „że wzbogaciły język angielski", oraz poczytują sobie za specjalną zasługę poznanie się na wartości Conrada. Waga dzieł jego polega na tem — jak słusznie zauważył Siedlecki — że im więcej się zapomina ich drobne szczegóły, tem uporczywiej zaczynają się wrzynać w nasze uczucia linje ich zasadnicze. Zapomina się nawet o zakończeniach rozdziałów, które same w sobie są czasem arcydziełem liryki, a coraz ciężej zapada w nas waga całości, owe głębokie, miękkie spojrzenie w ludzkość. Wyrazistość morza Conrada jest niezrównana i jedyna w literaturze świata — a dwudziestoletnie obcowanie codzienne Conrada z jego żywiołem „połączone z tęsknotami romantyka polskiego, wydało opisy burzy, stanowiące niezaprzeczone arcydzieło wyrazu".

Najlepiej okazuje naturę pisarza tom jego nowel pt. „Sześć opowieści". — Tom ten stanowi, niespotykane wprost w literaturze zjawisko. Mamie bowiem sześć różnych środowisk, rządzonych odrębnemi prawami, których bohaterowie są odgraniczeni przez Conrada wyrazistą linią całkowitej odrębności psychicznej.

Józef Conrad Korzeniowski jest autorem przeszło dwudziestu dzieł, których przyswojenia literaturze polskiej podjęło się Tow. Wydawnicze „Ignis", powołując do tego przedsięwzięcia najlepsze pióra polskie pod przewodnictwem Żeromskiego. Dotychczas ukazały się: „Fantazja Almayera" (przekład Zagórskiej), „Murzyn z załogi Narcyza" (przekł. Lemańskiego) i „Sześć opowieści" (przekłady Horzycy, Piwińskiego i Pulianowskiego).

Z wędrówek po Berlinie.

OAZA POLSKOŚCI W NIEMIECKIM ODMĘCIE. — SYLWETKA MINISTRA OLSZOWSKIEGO. — WRAŻENIE Z WIZYTY W POSELSTWIE. — ZASŁUGI MIN. OLSZOWSKIEGO OKOŁO UGRUNTOWANIA STANOWISKA POLSKI NA GRUNCIE MIĘDZYNARODOWYM.

(Koresp. wł. „Gazety Lwowsk.").

Berlin, 30. lipca.

W ładnej, choć głównej dzielnicy miasta, przy Kurfuerstenstrasse 136 — 137, wznoszą się dwa gmachy polskie, poselstwa i konsulatu, przedzielone niewielkiem podwórzem i wyzierają z za drzew, rosnących gęsto wzdłuż ulicy, rozpięte od Kurfuerstendammu, tam, gdzie kamienne słonie, strzegące wejść do słynnego, zoologicznego ogrodu, śnią nieprzerwanie swój sen o dalekiej, gorącej ojczyźnie, aż do ulicy Poczdamskiej, gdzie bije puls Berlina.

Dla tych, którzy z Państwem polskiem łączności szukają, jest to busola na tym odmęcie, który wytwarzają sprawy, zagadnienia obecne, przeszłe i przyszłe, dla swoich, szukających rad, objaśnień, pomocy, jest to fort, w którym, poza wszystkiem, rozbrzmiewa ich rodzinna mowa.

Przed bramą konsulatu stoi wiecznie jakaś kobieta, nieokreślonego wieku, ni wyglądu, rozdająca każdemu wchodzącemu kartkę z adresem atelier fotograficznego, sporządzającego błyskawicznie fotografje do paszportów. Brama poselstwa, dystyngowanie zamknięta, otwiera się w kilka chwil po dzwonku do portiera. Otwiera się sama z lekkim sykiem, jak przeważnie bramy berlińskie. Dozorca berliński jest bowiem raczej urzędnikiem... bramy. Często nudzą się tu godzinami błyszczące samochody, wożące dygnitarzy, wysłanników obcych państw. Patrzy na nie, dumnie, z góry orzeł polski.

*

Sekretarz Fiedler wykonywa arrengement mej wizyty u Ministra Olszowskiego z całą skrupulatnością. Pozatem opowiada, oprowadza, tłumaczy, objaśnia. Ze zręcznością i szybkością, o którą by go nie posądzano wobec zaznaczającego się dyskretnie embonpoint, przebywa tam i z powrotem pierwsze piętro, gdzie się znajdują pokoje Ministra. Wreszcie i ja przebywam te drogę — — wolniej, mimo, iż na embonpoint uskarżać się nie mogę. Puszysty dywan połyka odgłos kroków. Służbista ręka otwiera drzwi. Od biurka, zainstalowanego przed oknem, podnosi się wysoka postać posła Rzeczypospolitej. Jest w niej coś okazałego. Bardzo reprezentatywnego w istocie. Szpakowata głowa, kształtna, rysy wyraziste. Na ustach uprzejmy uśmiech dyplomaty, lecz oczy rozumne, na własną rękę, że tak powiem, obdarzają osobistem, miłem a bystrem spojrzeniem. Ręka w uścisku szczera, ciepła. Szare, nienagannie skrojone ubranie. A gdy, dziękując za łaskawie udzielone mi posłuchanie, mówię, iż uważałam za swój obowiązek dziennikarski przyjść do ostoji polskości, do widomej głowy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na obszarach obcego państwa, Minister Olszowski z tą wytwornością, która tak świetnie, a natychmiast buduje most od człowieka do człowieka nawet i poza dyplomacja, wita mnie na obczyźnie. Mówi z swadą, bez afektacji w wyborze słów, prosto i przeto pięknie, co ucho literackie z przyjemnością konstatuje. Słowo każde kształtuje precyzyjnie, jasno, jak dobry mówca.

Nazwisko Ministra Olszowskiego, które pojawiło się niedawno w prasie polskiej i obcej śród następców Zamojskiego, związane jest z placówką niemiecką od końca czerwca 1923. W służbie jego dyplomatycznej są piękne karty, które warto przypomnieć, warto przytoczyć nawet tym, co stoją zdala od wszelkiej polityki. Początki pracy datują się od misji zagranicznych od końca 1918 r. Podczas kongresu zostaje mianowany delegatem Rządu do spraw reparacji, do spraw ekonomicznych i do spraw finansowych. Następnie w ciągu roku 1920 prowadził minister Olszowski w Paryżu rokowania z Niemcami w celu regulowania licznych spraw, związanych z wykonaniem traktatu wersalskiego, zaś w końcu tegoż roku i w pierwszej połowie 1921 wiódł również w Paryżu pod egidą konferencji ambasadorów rokowania z Niemcami w sprawie transytu pomiędzy Prusami Wsch. a pozostałą częścią Niemiec poprzez obszary Rzeczypospolitej. Traktat ten podpisał Min. Olszowski 21. kwietnia 1921 r. Powstały wówczas przewidywania różnych kół politycznych, dowodzące, iż oderwanie Prus Wschodnich od Rzeszy i konieczność komunikowania się przez ziemie polskie musi pociągnąć za sobą nieustanne kolizje między Rzadem polskim a niemieckim. Do obalenia tych obaw przyczynił się w wysokim stopniu fakt, iż zaraz po napisaniu traktatu Min. Olszowski zorganizował w Ministerstwie spraw zagranicznych t. zw. komitet tranzytowy, powołany do regulowania owego ruchu tranzytowego i do uprzedzenia możliwości wszelkich tarć. W skład komitetu wchodzą: przedstawiciel Ministerstwa spraw zagranicznych, kolei, władz celnych, policyjnych, pocztowych, oraz władz wojskowych. I komitet, prowadzony przez rok przez Min. Olszowskiego, wykonywał powierzone sobie zadanie tak pomyślnie, iż nie powstał żaden spór w tej, tak drażliwej sprawie. Dzięki temu, trybunał rozjemczy, ustanowiony w traktacie tranzytowym, a rezydujący w Gdańsku, ani razu do rozstrzygnięcia sporu nie był powoływany. W połowie 1921 r. Min. Olszowski miał sobie powierzona sprawę Górnego Śląska wobec konferencji ambasadorów oraz wobec Ligi Narodów. Więc w tym charakterze, poczynając od listopada 1921 r., obecny poseł polski w Berlinie prowadził pierwotnie w Genewie, następnie na Górnym Śląsku, a potem znowu w Genewie rokowania w sprawie Górnego Śląska z pełnomocnikami Rzeszy niem.: ministrem Schyfferem i Lewaldem. Rokowania te zakończone zostały podpisaniem dnia 15. maja 1922 traktatu górnośląskiego, dzięki czemu Rzeczypospolita Polska objęła nad krajem tym władzę suwerenną. Poczynając od lipca tegoż roku, prowadził Min. Olszowski z pełnomocnikiem Rzeszy von Stockhammerem pierwotnie w Warszawie, a potem w Dreźnie rokowania, związane w długim szeregu spraw z wykonaniem traktatu wersalskiego i konwencji niemiecko - polskiej, a podpisanej w Paryżu 9. stycznia 1920 r., oraz deklaracji z tejże daty w stolicy Francji również podpisanej. Wynikiem rokowań było, jak wiadomo, podpisanie 11 konwencji.

*

W poselstwie, w dzień 3. Maja wszystko co polskie prawie w Berlinie przedefilowało przed posłem, który dla każdego miał słowo miłe, przyjazne. Ile uścisków dłoni rozdał — — dłoni tylko wiadomo. Budynek rozbrzmiewał mową, życzeniami. Orzeł polski patrzył z góry na błyszczące samochody. Był jak zwykle dumny.

Ale tym razem oczywiście z innej przyczyny.

Michalina Szwarcówna.

UKŁAD EKONOMICZNY ANGIELSKO-ROSYJSKI.

Londyn, 4 sierpnia (Tel. G. L.). Utrzymują tutaj, iż pomiędzy rządem angielskim a przedstawicielem sowietów zawarty został dzisiaj bardzo ważny układ ekonomiczno-finansowy, na podstawie którego Rosja zobowiązuje się zapłacić Anglji 28 miljonów funt. szterl. z ogólnej należnej Anglji sumy 160 miljonów.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA CUKROWNICTWA NIEMIECKIEGO.

Berlin, 4 sierpnia. (Tel. G. L.). Cukrownie niemieckie otrzymały od banków amerykańskich znaczne kredyty, dochodzące do 5-ciu milj dolarów dla ułatwienia tegorocznej kampanji cukrowej. Kredyty te nie pozostają w związku z kredytami, które otrzyma przemysł niemiecki na wypadek pomyślnego zakończenia konferencji londyńskiej.

REFORMA ROLNA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 4. sierpnia. (Tel. G. L.). „Reforma Rolna" organ poświęcony sprawie reformy rolnej na G. Śląsku, donosi że polscy właściciele ziemscy chcąc zapoczątkować dzieło reformy rolnej na Śląsku, postanowili na zebraniu w Katowicach oddać dobrowolnie na parcelację część swych majątków Bankowi Ziemskiemu w Katowicach. W ten sposób rozpocznie się niezwłocznie parcelacja następujących majątków: Rudzica własność posła Dr. Rakowskiego, Steblów, własność Józefa Zielnawskiego. Lisów Wisłockiego, oraz Krzyszów, własność p. Raciborskiego. Nadmienić należy, że większa własność polska posiada niespełna 3 000 ha., niemiecka zaś przeszło 50% całego obszaru polskiej części G. Śląska. Jednak wielcy właściciele ziemscy nie zgłosili do parcelacji ani jednego ha.

PRZENIESIENIE ZWŁOK LEONA XIII.

Rzym, 4. sierpnia. (Tel. G. L.). Zapowiedziano tu uroczyste **przeniesienie zwłok papieża Leona XIII. z Bazyliki św. Piotra do kościoła św. Jana Laterańskiego**, w którym to kościele papież Leon XIII. za życia swego kazał wybudować dla siebie nagrobek i prosił o umieszczenie w nim jego zwłok.

ŚWIĘTO LEGJONÓW W ŁODZI
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (Z) Z Łodzi donoszą: W związku z uroczystościami legjonowemi w całej Polsce, w Łodzi przemawiać będą posłowie Dąbski, Moraczewski oraz panowie Downarowicz i dr. Rosner. Dzienniki łódzkie notują konsolidację związków byłych wojskowych na terenie łódzkim. Na obchód bowiem wezwano zbiorową odezwą obok związku legjonistów, związek oficerów rezerwy, związek halerczyków i związek inwalidów wojskowych.

—o—

BUDŻET NA ROK 1925.

Warszawa, 4. sierp. (Tel. G. L.) Władze I. i II. instancji opracowują projekt budżetu na rok 1925. Projekt będzie przedłożony odnośnym Minist. najpóźniej do 10. bm. Od 1. t. m. rozpoczną się rokowania budżetowe. Wydatki nie mogą przewyższyć odpowiednich kwot z roku bieżącego.

—o—

WERBUNEK DO POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 5 sierpnia (Tel. G. L.) (Z.) Od dnia 25. sierpnia rozpoczyna się werbunek kandydatów do policji w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Krakowie, Poznaniu i Toruniu. Kandydaci mogą zgłaszać się w biurach komend okręgowych w wyszczególnionych miastach.

—o—

PROWOKACYJNE ARESZTOWANIE DELEGATÓW POLSKICH W MOSKWIE.

Warszawa, 5. sierpnia. (Z.) Do Warszawy donoszą z Moskwy: Dn. 21. lipca ekspert delegacji polskiej dr. Sochaniewicz ze Lwowa i p. Ludwik Stanisławski udali się do teatru „Buffa" w Piotrogrodzie, gdzie zostali w sposób prowokujący aresztowani. Władze sowieckie okryły ten fakt tajemnicą. Po upływie czterech dni władze sowieckie odpowiedziały, iż obaj zostali aresztowani i znajdują się w więzieniu. Na żądanie wypuszczenia ekspertów zarówno kierownik oddziału komisarjatu spraw zagran. Weinstein, jak i naczelnik G. P. U. Metting oświadczyli, że akta sprawy odesłano do Moskwy i aresztowanych zwolnić nie mogą. Chodzi tutaj widocznie o wstrzymanie prac odbiorczych naszych rękopisów bibljotecznych. Dr. Sochaniewicz wykrywał nadużycia sowieckie w pracach odbiorczych, drugi Stanisławski miał odbierać fabryki Bormana, Lilpopa i in.

—o—

MARYNARZE WŁOSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 sierp. (Tel. G. L.) Dzisiaj w imieniu niedysponowanego Ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, admirał Porębski podejmował w hotelu angielskim obiadem dowódcę krażownika włoskiego „Mirabello" kapitana Pnięgo i jego podkomendnych oficerów.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Po napadzie na Stołpce.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE NAPADU. — BANDYCI PRZERWALI POŁĄCZENIE TELEFONICZNE. — OSTRE POGOTOWIE NA CAŁYM OBSZARZE WOJEWÓDZTWA. — BANDA OTOCZONA JEST POD KOŁOSOWEM. — NAPAD ZOSTAŁ ZORGANIZOWANY WEDLE ZASAD SZTUKI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 5. sierpnia. (Tel. G. L.) Wczoraj wieczorem Min. spraw zagran. Skrzyński wręczył posłowi sowieckiemu w Warszawie notę w sprawie napadu bandy na Stołpce. Równocześnie członkowie komitetu politycznego Rady Min. udali się po odbytej naradzie do gen. Sikorskiego, gdzie rozpatrywano dalszy plan działania w związku z napadem.

W związku z napadem na Stołpce wyjaśnia się w dalszym ciągu, że napadający przerwali połączenie telefoniczne Stołpiec z posterunkami granicznymi i sąsiedniemi miejscowościami. Wszystkie władze wojskowe, starostowie wszystkich powiatów oraz sąsiednie województwa są powiadomione. Na całym terenie województwa jest wszystko w ostrem pogotowiu. Wojewoda wyjechał w towarzystwie władz sądowych. Wedle telefonicznych informacji komendy policji w Nieświeżu bandy są otoczone w okolicy Kołosowa i walka z niemi trwa. Część bandy w liczbie 15 osób przekroczyła granicę sowiecką.

Min. spraw wewn. delegował do Stołpców głównego inspektora policji państw. Gallego.

„Kurj. Polski" zapowiada ukazanie się urzędowego komunikatu o stanowisku Rządu i środkach, jakie zostały poczynione celem likwidacji napadu.

Min. Hübner, w wywiadzie z „Echem Warsz." oświadczył, że napad na Stołpce zorganizowany został według wszelkich zasad sztuki wojskowej. Zarządzenia Rządu na kresach i działalność gen. Śmigłego spowodowały, iż w województwach wschodnich przestały się uwijać bandy lokalne. Pojawienie się band nowych o charakterze dywersyjnym nakazuje wszczęcie akcji wojskowej, gdyż tam gdzie w rachubę wchodzą oddziały militarnie zorganizowane tam kończy swą rolę policja a zaczyna ją wojsko.

Nowa faza konferencji londyńskiej.

DELEGACJI NIEM. ZOSTANIE WRĘCZONY PROTOKÓŁ, OBEJMUJĄCY DECYZJĘ SPRZYMIERZEŃCÓW CO DO WPROWADZENIA W ŻYCIE PLANU DAVESA. — KOMISJE DLA BADANIA UWAG NIEMIECKICH NIE BĘDĄ ZWOŁYWANE. O PRZYŚPIESZENIE ZAKOŃCZENIA KONFERENCJI. — KWESTJA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WOJNĘ.

Londyn, 4 sierpnia. (Tel. G. P.) Mac Donald, Herriot, Theunis, Hymans, Stefani oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Celleck, ustalili dzisiaj procedurę nowej fazy konferencji. Według przyjętego planu delegaci niemieccy, którzy przybędą do Londynu jutro rano, zostaną niezwłocznie zawezwani do udziału w plenarnem posiedzeniu. Na posiedzeniu tem wręczony zostanie delegacji niemieckiej protokół, obejmujący decyzję sprzymierzeńców co do wprowadzenia w życie planu Davesa. Dokument zawierać będzie z pośród rezolucji, przyjętych przez komisję tylko te, które dotyczą porozumienia rządu Rzeszy między sprzymierzonymi bezpośrednio lub z komisją odszkodowań. Pozatem ustalono, że na jutrzejszem posiedzeniu po wymianie kurtuazyjnych słów nastąpi jedyne wręczenie protokołu oraz ustalenie daty następnego posiedzenia, na którem Niemcy będą mogli przedstawić swoje uwagi. W celu przyspieszenia i uproszczenia prac konferencji nie będą już zwoływane komisje dla zbadania uwag niemieckich. Ze strony Niemiec dopuszczonych będzie do obrad czterech pełnomocników i czterech rzeczoznawców. Kwestja utrzymania w Zagłębiu Ruhry kolejarzy francuskich i belgijskich będzie poruszona przy końcu prac konferencji. Na dzisiejszem zebraniu zaznaczył Mac Donald w porozumieniu z Herriotem, że pragnąłby, aby **konferencja zakończyła swe obrady w końcu bieżącego tygodnia.** W tym celu Mac Donald zdecydował się kierować obradami delegatów niemieckich i sprzymierzonych.

Londyn, 4 sierpnia. (Teleg. G. L.). Na plenarnem zebraniu szefów delegacji oświadczył Herriot, że nie dopuści, aby delegacja niemiecka, jak to miało być zamierzone, podnosiła w Londynie kwestję odpowiedzialności za wojnę. — Herriot dodał, że tego rodzaju postępowanie ze strony Rzeszy mogłoby również wywołać incydent z jego strony. Mac Donald odpowiedział, iż niema najmniejszego powodu zezwalać na rozpoczynanie debat nad tą sprawą. W czasie dyskusji porannej przewodniczący delegacji postanowili, że nie przedsięwezmą niczego, coby nie było zgodne z dotychczasowym duchem konferencji. Dlatego też sojusznicy będą tworzyć nadal front jednolity i będą się trzymać granic powziętych poprzednio rezolucji.

Kronika telegraficzna.

— Dnia 31. u. m. w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie podpisano ostatecznie ogólny protokół w sprawie granicy państwowej między Rzecząpospolitą a Z. S. R. R.

— Sekretarz stanu Hughes przybył do Berlina wczoraj rano wraz z małżonką. Na dworcu powitał go ambasador amerykański i kilku przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych.

— Z Londynu donoszą, że brazylijskie wojska rządowe dogoniły cofających się powstańców. W najbliższych dniach rozpoczną się operacje wojskowe na wielką skalę. Szkody wyrządzone w Sao Paulo wynoszą 10 miljon. dol.

— Ambasador japoński w Waszyngtonie przybył do Tokio w celu omówienia z przedstawicielami rządu sprawy emigracji.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Gościnny występ Ireny Solskiej. „Nauczycielka". komedja w 3 akt. Dario Niccodemiego. Przekład z włoskiego Zof. Jachimeckiej.

Lwów, 5. sierpnia.

Dario Niccodemi to nie byle jaki majster, znany i u nas ze strony bardzo dobrej. Lwów oklaskiwał jego „Świderka". Warszawa i Kraków zachwycały się sztuką „Świt, dzień i noc". Wczoraj zdobyła szczerą sympatję widzów „Nauczycielka", która chyba często zjawiać się będzie na afiszu teatralnym.

Karta to, wydarta z życia nauczycielki szkółki ludowej w małem miasteczku włoskiem. Jedyna ta „strawna" kobieta w głuchym kącie — jak wyraził się hrabia-burmistrz — intryguje wszystkich. Odznacza się dystynkcją, urodą i wdziękiem, nie chadza do apteki, do źródła plotek, stroni od ludzi, więc naraża się na pilne bardzo śledzenie każdego swego kroku, zawiść, zazdrość i powszechną antypatję. Upadłaby też wobec tylu wrogów, gdyby nie zetknięcie się z hrabią-burmistrzem, który po bojowym wstępie poddaje się urokowi młodej kobiety, przypominającej mu Paryż z jego cudami kultury, i zostaje szczerym bezinteresownym jej przyjacielem i wpływowym obrońcą.

Nauczycielka przeszła w ośmnastej wiośnie życia tragedję życiową: uwiódł ją marny i wstrętny egoista i rzucił na pastwę losu. Po tułaczce za morzem wraca w rodzinne strony w poszukiwaniu mogiłki swej córeczki. Znaleźć jej nie może, bo dziecko to żyje, a odszukane z trudem przez hrabiego-burmistrza, rozsłonecznia szare życie matki.

Komedja Niccodemiego — to przemiłe pieścidełko artystyczne. Akt pierwszy, pełen słońca, kwiatów i dowcipów, skrzy się od wrzecznego, błyskotliwego dialogu. Postaci dyrektorki i starej nauczycielki, zapalonej amatorki plotek i bezrobocia szkolnego, acz przesadnie skrawione, nie psują efektu, ożywiając bieg akcji. Postać pedela, niedoszłego Paganiniego, bawi i rozrzewnia, a na tem tle występuje dopiero w pełnym blasku sylwetka bohaterki komedji, występując tem wyraziściej, że p. Solska jest niedościgniona w prowadzeniu rozmówek, właśnie w stylu Niccodemiego.

Akty drugi i trzeci, nie pozbawione silnego węzła tragicznego, rozrzewniają, nie wywołują jednak uczucia bólu, choć nauczycielka cierpi na prawdę, a marzenia hrabiego-burmistrza zawodzą z kretesem. Pni Solska odtworzyła postać bolejącej matki z ogromną szczerością i prawdziwie kobiecym wdziękiem, wyposażając ją w tysiące szczegółów i szczególików dostępnych jeno niepośledniemu wirtuozowi. Grała też na sercach widzów wszechwładnie, wywołując po każdej odsłonie długie, gorące oklaski.

A otoczenie pni Solskiej? W „Wachlarzu" nie najlepsze, tutaj zaprezentowało się bardzo dodatnio. P. Antoni Piekarski w małej rólce pedela-skrzypka, mógł rozrzewnić do łez czulsze serduszka. P. Artur Socha dźwigał na swych barkach dużą i odpowiedzialną rolę hrabiego-burmistrza. Zagrał ją bardzo dobrze, zdobywając się na akcenty w razie potrzeby zimne, ironiczne, to znów dyszące szczerem uczuciem. Talent to niezawodny, piękne rokujące nadzieje w niedalekiej już nawet przyszłości.

Na szczere uznanie zasłużyły również pp. Wanda Rogozińska i Alina Łęczycka w rolach dyrektorki i starej nauczycielki. Postaci epizodyczne znalazły odpowiednich wykonawców intencji autora w pp. Józefie Sawickim, Józefie Winawerze i Michale Łubiakowskim. Reżyserja doskonała, pamięciowe opanowanie ról bez zarzutu przyczyniły się do spotęgowania wrażenia komedji, która — powtarzamy — cieszyć się będzie niesłabnącem powodzeniem.

Michał Rolle.

W POSZUKIWANIU ZWŁOK MATTEOTIEGO.

Rzym, 4 sierpnia. (Tel. G. L.) Władze rozkazały przystąpić do ekshumacji na cmentarzu miejskim ciała o którem twierdzono, iż jest ciałem deputowanego Matteotiego. Dokonano również ekshumacji czterech innych ciał, wśród których, według wiarygodnych wieści, mogło się znajdować ciało Matteotiego. Wynik ekshumacji był negatywny.

23. B. M. MARS BĘDZIE SIĘ ZNAJDOWAŁ NAJBLIŻEJ ZIEMI.

Berlin, 4. sierpnia. (Tel. G. L.). Według wiadomości astronomicznych planeta Mars znajdować się będzie najbliżej ziemi dnia 23. b. m. W obserwatorjach tutejszych zostały zamówione wszystkie miejsca. Pozatem urządzono już szereg prywatnych obserwatorów, które będą czynne przez cały miesiąc. Zainteresowanie publiczności tem zjawiskiem jest niezwykłe.

Sąd doraźny we Lwowie.

Piotr Poturej skazany na śmierć, Mikołaj Hawryłów na pięć lat ciężkiego więzienia.

Lwów, 5. sierpnia.

Dziś przemawiał prokurator Swoboda, który uzasadniwszy oskarżenie wykazywał, że w czasach obecnych, gdy bandytyzm szerzy się w zastraszający sposób uzasadniona jest najbardziej teorja odstraszenia. Następnie przemawiali obrońcy, usiłując wykazać że sprawa nie nadaje się do sądu doraźnego. Po skończeniu obrony trybunał udał się na naradę po której przewodniczący trybunału radca Angielski ogłosił wyrok uznający obu oskarżonych winnymi zarzuconej im zbrodni. Oskarżony Piotr Poturej skazany został na śmierć. Hawryłów natomiast ze względu na to, że jest małoletni, (liczy zaledwie 19 lat) — na karę 5-cio letniego więzienia.

Wykonanie wyroku naznaczono na godz. 1.15 m. popoł. Po ogłoszeniu wyroku prosił obrońca Potureja o 3 godziny życia dla swego klijenta ze względu na to, by mógł zwrócić się do Prezydenta Rzplitej telefonicznie z prośbą o ułaskawienie. Trybunał prośbę tę uwzględnił.

Przygotowania do egzekucji w gmachu więzienia karnego przy ul. Kaźmierzowskiej były w pełnym toku. Tłumy publiczności pospieszyły do „Brygidek", chcąc się dostać na podwórze, gdzie egzekucja miała być wykonana.

Przed g. 2-gą nadeszła odpowiedź Prezydenta z uwzględnieniem prośby delikwenta o ułaskawienie wskutek czego egzekucję odwołano.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Gościnne występy Ireny Solskiej:

Wtorek 5. i środa 6 bm. „Nauczycielka", komedja w 3 akt. D. Niccodemiego.

Czwartek 7 i piątek 8 bm. „Swiecznik", komedja w 3 akt. Alfreda Musseta.

*

Teatr Mały z powodu częściowego remontu sceny i widowni do 18. sierpnia będzie nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś wchodzi na repertuar świetna komedja Niccodemiego p. t. „Nauczycielka". W komedii tej ukaże się Irena Solska w wspaniałej kreacji roli Marii w otoczeniu swego zespołu z pp: Łęczycką, Rogozińską, Piekarskim, Sawickim, Sochą i Winawerem w rolach głównych. Następną premierą będzie sztuka Alfreda Musseta p. t. „Swiecznik".

Klęska powodzi w zach. Małopolsce.

W POWIATACH PSZCZYŃSKIM, KRAKOWSKIM, NOWOTARSKIM I SĄDECKIM MOSTY ZERWANE, PLONY ZNISZCZONE. — OFIARY W LUDZIACH I DOBYTKU. — WIELKIE SZKODY W ZAKOPANEM.

Lwów, 5. sierpnia.

(jp) Stała słota, **trwająca już od dwóch tygodni,** obok ogromnych szkód, jakie sprowadza dla zbiorów tegorocznych, gdy i tak nikłe zboża zrastają się i wymakają, zaś ziemniaki poczynają gnić w ziemi, znaznacza się jeszcze groźniejszą katastrofą powodzi, która zwłaszcza w Małopolsce Zachodniej przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Według doniesień z licznych miejscowości Małopolski Zachodniej, wskutek ostatnich deszczów **stan wszystkich wód ogromnie się podniósł.**

W górnem dorzeczu Wisły wylewy poczyniły duże szkody, a mianowicie w Mszalkowie w powiecie Pszczyńskim. Gwałtowny prąd wody zerwał most. W powiecie bielskim wezbrane rzeki spowodowały zalew wielu miejscowości, jak m. in. Zarzecza i Mikuszewicz. — Wiele domów popłynęło z wodą, dobytek zniszczony, lecz na szczęście, dzięki energicznej akcji ratunkowej ofiar w ludziach nie było. W samem Bielsku woda zalała ulicę kolejową.

Wisła zasilona wodami Soły i Skawy **zaczęła pod Krakowem występować z brzegów. Stan wody pod Krakowem wynosi 3 i pół metra ponad poziom normalny. Obawy wylewu Wisły** — według zapewnienia województwa — niema. W Bielsku zalana została ul. Kolejowa.

Również w powiecie **nowotarskim** i sądeckim rzeki wezbrały znacznie. — Woda na Dunajcu podniosła się o 5 m. ponad normę. Wszystkie mosty zerwane. Rabka również została dotknięta powodzią. Most na Rabie zerwany. Donoszą o ofiarach w ludziach. Kilka osób jadących furką, zostało porwanych przez fale. — Miejscowość Słone złożona z kilkudziesięciu will została odcięta **od zakładu rabczańskiego** na parę dni.

Skawa pod Zatorem również wystąpiła z brzegów i zalała kilka wiosek okolicznych.

Pod N. Sączem został zerwany **most** kolej. i z tego powodu połączenie **kolejowe między Nowym Sączem a Marcinkowicami zostało wstrzymane aż do** odwołania. Pod Nowym Targiem został również **zerwany** most, **wskutek** czego komunikacja z Nowym Targiem przerwana.

Największe szkody ponieśli rolnicy. Ulewa zniszczyła na dużych przestrzeniach ziemniaki i zboże. Szkoda ta jest tem dotkliwsza, że zboża w tych stronach zapowiadały się znakomicie.

W samem Zakopanem **potoki** Młyniczny i Foluszowy podmyły stary dom z **mleczarnią przy** ul. Kościeliskiej i zabrały murowany transformator elektryczny. Cichy **potok** zerwał niemal wszystkie mosty i kładki, łączące Zakopane z Gubałówką. Na Kamieńcu woda zalewa domy, **potok** Bystry zerwał **mostek** na drodze ku Kozińcowi.

Gwałtowny przypływ wody w potoku Bystrym spowodował bardzo poważne uszkodzenia w ocembrowaniu koryta przy ul. Łubieńskiego i Sienkiewicza i powyrywał wielkie kawały ziemi na obu brzegach.

W sąsiednich wioskach Podhala położenie jest jeszcze groźniejsze. Wszystkie grunta, położone nad Dunajcami stoją pod wodą.

Szosa do Morskiego Oka w okolicy, gdzie rozwidla się dawna droga jezdna jest zniszczona przez wodę na przestrzeni kilkunastu metrów.

W Zakopanem i jego okolicy szalała w dniach 31 lipca i 1 sierpnia niebywała nawalnica. Cichy Potok, Zakopianka, oba Dunajce i wszystkie górskie potoki wezbrały ogromnie i wyrządziły olbrzymie szkody.

W Bielsku woda zalała ulicę Kolejową.

Z Warszawy donoszą również — jak podaemy osobnej depeszy o gwałtownem podniesieniu się Wisły i o grożącym wylewie.

Na giełdzie akcyjnej ożywienie.

(Telefonem od nasz. koresp. ekon.)

Warszawa, 5. sierpnia.

(S). Na giełdzie akcyjnej dziś bardzo znaczne ożywienie. Początek giełdy bardzo ożywiony. Transakcje przez cały czas giełdy bardzo znaczne, przy końcu silne osłabienie. Starachowice, które doszły do 4.75, 4.80 skończyły przy kursie 4.40. Cukier z 8 na 7.40. Ostrowieckie z 11 i pół na 10.75

Na giełdzie dewizowej Londyn, Zurych, Paryż w dalszym ciągu mocne. Praga i Wiedeń bez zmiany.

EKONOMISTA

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 5. sierpnia.

Haussa na giełdzie utrzymuje się w dalszym ciągu. Zupełny brak realizacyjnych sprzedaży na dzisiejszej giełdzie po wczorajszej wybitnej zniżce wszystkich akcji, wskazuje na zaufanie do wzrostu cen kotowanych i niekotowanych. postępującego systematycznie w

Clou stanowiły Gazy wschodnie, które wczoraj uzyskały kurs 18.50, a dzisiaj rozpoczęły kursem 22 i doszły do 22.50 i na tym poziomie się ustaliły przy bardzo licznym obrocie. Gazy zachodnie z 4.35 awansowały na 5.50, ale przy końcu osłabiły się na 5.21.

Gazolina przy wielkich transakcjach wahała się pomiedzy 2.40 a 2.70. Lesienice doszły do 2.80.

Wielką zwyżkę uzyskały również Jaworzniańskie, które zakończyły kures 27.50 (za 25) i 31 (za drobne).

Pomniejsze akcje wykazywały również dalszą zwyżkę kursu.

W akcjach bankowych ożywiony ruch po nieco wyższych kursach.

Na targu akcji kotowanych wielkie obroty w Chodorowie, Browarach, Zieleniewskim, Oikosie i Chybie, które zyskały dzisiaj na kursie 100 punktów.

W walutach obroty skromne, natomiast wszystkie dewizy poszukiwane awansowały w ceny przy wielkich obrotach.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się w całej pełni.

Usposobienie nadal silne.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·88, 0·89, 0·90, Przemysłowy 0·74 0·75, 0·74½, Browary 12·[illegible]0, 12·25, 12·75, 12·00, 11·50, Chodorów 8·00, 8·05, 8·10, 8·08, 8·20, 8·11, 8·25, 8·15, 8·07, 8·0[illegible], 8·05, 8·10, 7·75, 8·05, 8·00, 8·05, [illegible]10 Chybie 10·75, 10·50, 10·00, [illegible]·00, 11·25, 11·50, Cegiel- [illegible]95 Nafta 0·70, P. T. B. 0·21, Rakszawa 4·63, 4·75 Siersza Górnicza 6·75, Tep 7·60, 7·65 Zieleniewski 13·65, 13·75, 13·50 14·00, Ćmielów 1·05, 1·00, 1·1[illegible], Karpalit 2·25, Lokomotywy 0·95, 1·00, 0·96, 1·05, Niemojowski 0·60 0·55, Oikos 4·85, 4·90 4·75 4·90 4·75, 5·00, 5·03, 5·10, 5·15 Parowozy 0·65, 0·63, Pezet 0·25, 0·28.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

*Brugger 1·00, Foresta 0·80 0·70, Gazy wschodnie 22·00, 22·50, 22·[illegible]0, 22·15, 2[illegible]·50, 22·25, Gazy zachodnie 5·50, 5·40, 5·30, 5·25, 5·23, 5·22, 5·21. Gazociągi 0·36, 0·35, Gazolina 2·50, 2·60, 2·70, 2·65, 2·62, 2·60, 2·55, 2·50, 2·52, 2·50, 2·40, 2·45 Jaworzno (100) 26·70, (25) 27·50 27·75 27·50, drobne 31·00, Len 0·98, 1·00, 1·02, 1·03 Lesienice 2·50 2·60, 2·75, 2·70, 2·80, 2·85, Radziwiłł 3·00, Schön 100, Węglówki 0·06 0·05¾, 0·6, 0·5¾, Elektrosan 0·26½, 0·26, 0·26½, Olkusz 0·85, 0·90.

Giełda zbożowa.

Na giełdzie tylko transakcja w owsie; poza giełdą w życie. Wskutek słabego popytu, przy bardzo słabej podaży, ceny zboża idą w górę. Tendencja wybitnie zwyżkowa Usposobienie ożywione.

Giełdy pozalwowskie

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. sierpnia.

Zarob. 8·00 Cegielski 1·25 Żyrard. 0·46, Chodor. 7·58, Nobel 2·15 Tendencja mocna. Dolary 5·21¼. Tendencja mocna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 5. b. m. Gotówka: Dolary 5·18½, 5·21, 5·16; korony czeskie 00·00, funty ang. 00·00, Czeki: Belgia 25·00, 25·12 24·88, Holandja 200·00, 201·00, 199·0[illegible], Londyn 23·13 23·07½, 23·19, 22·96, Nowy Jork 5·18½, 5·17¼, 5·18½, Paryż 27·80, 27·70, 27·73, 27·57, Praga 15·20, 15·27, Szwajcarja 97·52½, 97·[illegible]0, 96·82, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28, Włochy 22·82, 22·93, 22·71, bony złote 0·80, 0·82, Miljonówka 0·88, 0·89, 0·88.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 5 b. m. Holandja 205½; Nowy Jork 532½; Londyn 23·73; Paryż Praga 15·77½, Budapeszt 0·0069, Bukaresz 2·35, Belgrad 6·45, Sofja 3·95, Wiedeń 0·0075¼.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. sierpnia.

Dziś tendencja ciwiejna zwyżkowa usposobienie też. Obrót ożywiony.

Dol. amer. 5·22 do 5·22½; **dolary kanad.** 4·96 do 4·96½; **korony czeskie** 0·15½ do 0·16; **leje** 0·02¼ do 0·02½; **franki franc.** 0·26½ do 0·27; **franki szwajc.** 0·94½ do 0·95; **funty szterl.** 22·50 do 22·60 **Ruble** a 500 i a 100 za 100 tys. 340 zł. do 350 zł. Niemieckie tys. **stare** za 100 tys. 20 do 23 zł.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00; 20 frank. 20·80 do 21·00; 20 mark. 23·90 do 24·10; 10 rubli 26·00 do 26·10 gr.

Srebro: kor. austr. 0·41 do 0·41¼ 5 kor. austr. 2·06 do 2·08; floreny 1·03 do 1·04; ruble 1·72 do 1·75; kopiejki za rubel 0·66—0·68.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 158. **Wtorek, 5. sierpnia 1924.** **Notowania w złotych.**

A. Kursa efektów.

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid. 1923	1924	Płaca zł.	gr.	Żądania zł.	gr.	Transakcje	Uwagi
I Papiery państwowe.									
4% Państwowa poż.	—	—		—	—	—	—	—	
Prem. z r. 1920	1000	—		—	—	—	—	—	
5½% P. zł. z r. 1922	10000 10 złp	—		—	—	—	—	—	
II. Listy zastawne.									
(bez kuponu bież.)									
4% Banku hip. gal.	za 100 Marek	—		—	—	—	—	—	
4½% Bk kred. z. gal.		—		—	—	—	—	—	
4½% Banku Małop.		—		—	—	—	—	—	
4½% Bk hip. ziemsk.		—		—	—	—	—	—	
4½% Pol. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% Polsk. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4½% Tow. kred. gal. ziemskie		—		—	—	—	—	—	
III. Obligi.									
(bez kuponu bież.)									
4½% K. P. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% Kom. P. B. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% K. lok. P. Bk kr.		—		—		—	—	—	
IV. Akcje.									
a) Bankowe:									
Akcyj. Związk.	280	140	--	—	—	—	—	—	
Akcyj. Hipoteczny	280	15000	—	—	87	—	91	0·88—0·90	
Handlowy w Poznaniu	1000	500	—	—	—	—	—	—	
Bank komercjalny	280	84	—	—	—	—	—	—	
Małopolski	280	140	—	—	—	—	—	—	
Powszechny kredytow	280	140	—	—	—	—	—	—	
Przemysłowy	280	130	—	—	73	—	76	0·74—0·75	
Rolniczy S. A.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Ziemski kredytowy	280	15000	—	—	19	—	—	—	
Ziemelny	280	84	—	—	—	—	—	—	
Z. S. Z. w Poznaniu	1000	600	100ty.	—	—	—	—	—	
b) Handlowe:									
Impex Ska handlowa	140	90	—	—	—	—	—	—	
Polski Glob	500	200	—	—	—	—	—	—	
Polbal	1000	520	—	—	—	—	—	—	
Polsot	1000	210	—	—	—	—	—	—	
Tohan	140	210	—	—	—	—	—	—	
Wawel	500	800	—	—	—	—	—	—	
Hurtownia kol. S. A.	—	—	—	—	—	—	—	—	

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1923	1924	Płacą zł.	gr.	Żądają zł.	gr.	Transakcje	Uwagi
c) Przemysłowe:									
Agrochemia f. szt. n.	500	650	—	—	—	—	—	—	
Bracia Biskupscy	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Brown Boveri Z. elekt.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Browary lwowskie	500	2000	—	11	40	12	35	11·60—12·25	
Chodorów f. cukru	1000	3000	—	7	85	8	85	7·95—8·25	
„Chybie", fabr. cukru	1000	2000	—	9	95	11	60	10·00—11·50	
Cegielski	1000	800	—	—	94	—	96	0·95	
Ćmielów fab. porcel.	1000	1000	—	—	98	1	12	1·00—1·10	
Fabryka Lokomotyw.	—	—	—	—	94	1	05	0·95—1·05	
Gazota fabr. obuwia	140	14000	—	—	—	—	—	—	
Galicja Rafin. nafty	140	800	—	—	—	—	—	—	
Gorka fab. cementu	140	600	—	18	—	—	—	—	
„Kabel" T. p. Warsz.	1000	500	—	—	—	—	—	—	
Karpalit zakłady lit.	140	1800	—	2	20	2	30	2·25	
Krakus f. wód. Krak.	280	200	5000	—	—	—	—	—	
„Marynin" Z. p. ogrod.	5000	15000	—	—	—	—	—	—	
Niemojowski f. pap.	1000	300	—	—	98	1	02	1·00	
„Nitrat". Zakł. chem.	—	—	—	—	54	—	61	0·55—0·60	
Oikos Zakł. prz.-drz.	1000	4000	—	4	70	5	20	4·75—5·15	
Orthwein, Karasiński	500	200	—	—	—	—	—	—	
Parowozy S. A. b. m.	500	750	—	—	6	—	65	0·63—0·65	
Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	1000	—	24	—	29	0·25—0·28	
Pocisk zakł. amun.	350	175	—	—	—	—	—	—	
„Pokucie" Ska naft.	1000	500	—	—	—	—	—	—	
Pol. Nafta prz. wiert.	500	350	20000	—	69	—	71	0·70	
Pol. Tow. Budowlane	500	400	—	—	2	—	22	0·21	
Potęga Tow. huty ż.	10000	3500	—	—	—	—	—	—	
Rakszawa fabr. suk.	140	230	—	4	60	4	80	4·65—4·75	
„Rohn Zieliński" Z. m.	500	300	—	—	—	—	—	--	
Siersza zakł. elektr.	200	40	—	—	—	—	—	—	
Siersza gór. zakłady	140	300	—	6	70	6	80	6·75	
Spółka Akc. Wydaw.	280	56	—	—	—	—	—	—	
„Strem" Z. chem.	—	—	—	—	—	—	—	—	
„Tehate". Tow. akc.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Tepege gór. zakłady	700	700	—	—	—	—	—	—	
Tesp. tow. ekspl. sol	1000	350	—	7	50	7	75	6·60—7·65	
Trzebinia f. m. S. A.	140	280	—	—	—	—	—	—	
Ursus fab. motorów	500	1000	—	—	—	—	—	—	
Wild i Ska	500	500	—	—	—	—	—	—	
Zieleniewski f. masz.	1000	1070	—	13	35	14	15	13·50—14·00	

V. Walut i Dewiz:

Bilety bankowe: płaca	Bilety bankowe: żądaia	Bilety bankowe: transakcje	Kategorje:		Czeki, przekazy i wypłaty: płaca	Czeki, przekazy i wypłaty: żądają	Czeki, przekazy i wypłaty: transakcje	Uwagi
—	—	—	Dolary amerykańskie	(za 1 $)	—	—	—	Notowania kursów walut i dewiz zostanie podjęte niebawem.
—	—	—	drobne		—	—	—	
—	—	—	kanadyjskie		—	—	—	
—	—	—	Dynary	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Funty	(za 1 £)	—	—	—	
—	—	—	Franki belgijskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Franki francuskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Floreny holenderskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Franki szwajcarskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony austrjackie	(za 100.000)	—	—	—	
—	—	—	Korony czeskie st.	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony duńskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony norweskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony szwedzkie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony węgierskie	(za 100.000)	—	—	—	
—	—	—	Lej rumuński	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Liry włoskie	(za 100)	—	—	—	

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Ceny od		Ceny do		Uwagi
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	23	—	14	—	*)
ŻYTO małopolskie 68/69 ex1923	13	50	14	50	*)
ŻYTO małopolskie nowego zbioru	13	50	14	50	*)
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany	12	50	13	—	*)
JĘCZMIEŃ małopolski pastewny	10	50	11	—	*)
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	13	50	14	50	
KUKURUDZA	—	—	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	—	—	
FASOLA biała	—	—	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—	—	—	
FASOLA krasa	—	—	—	—	
GROCH polny	—	—	—	—	
GROCH ½ Victoria	—	—	—	—	
BOBIK	—	—	—	—	
MIESZANKA pastewna w ziarnie	—	—	—	—	
WYKA	—	—	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	—	—	
HRECZKA	—	—	—	—	
LEN	—	—	—	—	*) Ceny szacun-
LUBIN	—	—	—	—	kowe bez tranz

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Ceny od		Ceny do		Uwagi
Mąka pszenna 40%₀0*) (typy młynyi lwowskie loco Lwów brutto za netto łącznie z workami)	—	—	—	—	
Mąka pszen. kuchenna	—	—	—	—	
Mąka pszenna ciemna	—	—	—	—	
Mąka żytnia 60%	—	—	—	—	
Mąka żytnia 70%	—	—	—	—	
GRYSIK kukurudziany	—	—	—	—	
MĄKA kukurudziana	—	—	—	—	
OTRĘB pszenny netto bez worka	—	—	—	—	
OTRĘB żytni netto bez worka	—	—	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	—	—	
KASZA JAGLANNA	—	—	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	—	—	
PĘCAK	—	—	—	—	
MAKUCHY lniane i konopne	—	—	—	—	
MAKUCHY rzepakowe	—	—	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa natur.	—	—	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	—	—	
WORKI jutowe wyr. Stradom. Warta. Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	—	—	*) Ceny szacun-
WORKI używane, dobre, za sztukę	—	—	—	—	kowe bez trans

Sekretarjat Giełdy. *Generalny Sekretarz Dr. PANETH.*

Kronika.

Wtorek, 5 sierpnia: Rzym.-kat.: N. P. M. Śnieznej. — Gr.-kat.: Troiyma.

Min. rolnictwa Janicki wyjechał na urlop, zastępuje go wicem. Raczyński.

Mikołaj Wasilko poseł wsch. ukr. republiki w Wiedniu zmarł w Gleichenbergu (Styrja). Za czasów austrjackich zmarły był posłem do parlamentu z Bukowiny, i prezesem klubu ukr. dem.

Uroczyste zamknięcie obozów letnich przysp. wojsk. w Delatynie odbędzie się 10. sierpnia z następującym programem: 1) Msza św. polowa, 2) Przyjęcie gości, przemówienia itd. 3) Zawody lekko-atletyczne, połączone z rozdaniem nagród. Celem wzięcia udziału w uroczystości proszeni są przedstawiciele władz administracyjnych, stowarzyszeń P. O. W. i wojskowych. Uroczystość uświetnią zawody lekko-atletyczne w postaci pięcioboju wojsk.-sport., złożonego z 1) Marszu 3 klm., 2) Skoku w dal, 3) Rzutu granatem, 4) Biegu płaskiego 100 mtr. 5) Strzelania z karabinu na odległość 100 mtr. Goście, chcący wziąć udział w uroczystości, są mile widziani. Bliższe informacje na dworcu w Delatynie.

Automaty telefoniczne na IV. Targach Wschodnich. Sieć telefoniczna na placu T. W., posiadająca osobną własną centralę, będzie w tym roku zaopatrzona w nowe urządzenia, które poszczególne aparaty łączyć będą automatycznie bez obsługi i pośrednictwa personalu. Komunikację telefoniczną instaluje Tow. Telef. Cedergren wspólnie z Polską Akc. Spółką Telefoniczną.

Propaganda pocztowa Targów Wsch. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zezwoliła na wstawienie do maszyny stemplującej listy ekspediowane ze Lwowa, sztancy z polskim i francuskim napisem IV. Targów Wschodnich. Wszystkie listy ze Lwowa odchodzące będą w odnośną pieczątkę propagandową zaopatrywane.

Filatelistyka na IV. Targach Wsch. Międzynarodowy Związek Filatelistów „Unia" we Lwowie, licząc się z potrzebami wzmagającego się coraz bardziej handlu znaczkami pocztowymi, urządza w porozumieniu z redakcją „Filatelisty" własne stoisko na T. W., w którem po raz pierwszy wystawiona będzie obfita kolekcja znaczków pocztowych, katalogów oraz polskich i obcych czasopism filatelistycznych.

Śnieć w pszenicy. Z powodu pojawienia się jednej z najbardziej rozpowszechnionych chorób pszenicy, mianowicie śnieci, wydało Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr państwowych ilustrowany plakat z dokładnem pouczeniem o istocie tej choroby oraz z podaniem sposobów zwalczania śnieci w pszenicy. Plakat ten, opracowany przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa wiejskiego w Puławach, rozesłany został w masowych ilościach na wszystkie strony Rzeczypospolitej celem rozmieszczenia go w odpowiednich miejscach, dostępnych dla publiczności, jak w urzędach, na stacjach kolejowych itd. w szczególności zaś celem rozpowszechniania w kołach rolniczych.

Wywóz bydła i nierogacizny za granicę przez Piotrowice. Wobec wzmagającego się stale wywozu bydła żywego rogatego i nierogacizny za granicę przez polsko-czechosłowacką stację graniczną Piotrowice odbyła się dnia 25. czerwca br. konferencja w Oświęcimiu przy współudziale przedstawicieli władz wojewódzkich, kolejowych, celnych i gminnych celem uregulowania tych transportów, a zwłaszcza ujednostajnienia odprawy celnej. — W myśl uchwał powziętych na tej konferencji wydała Dyrekcja Ceł rozporządzenie, według którego odprawa celna zarówno krajowych przesyłek bydła rogatego i nierogacizny, jak przesyłek zagranicznych w ruchu tranzytowym przez obszar Rzeczypospolitej odbywać się będzie wyłącznie i ostatecznie w Oświęcimiu. Wobec tego ustaje przekazywanie odprawionych transportów bydła do urzędu celnego w Zebrzydowicach celem potwierdzenia wystąpu za granicę. Na pozwoleniach wywozowych Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu na eksport nierogacizny określona będzie waga przesyłki a nie tylko ilość sztuk.

Kpiny z publiczności z prasy i ze zdrowego rozsądku

Skandale telefoniczne na linji Lwów-Warszawa.

Lwów, 5. sierpnia.

Te skandale, które dzieją się w ostatnich czasach w zakresie stosunków telefonicznych na linji Lwów-Warszawa, **doszły do takiego natężenia, że urągają wprost wszelkiemu już opisowi.** Stosunki telefoniczne w Polsce, jeśli idzie o telefony międzymiastowe, **zawsze były skandaliczne, władze** odnośne jednak miały na swoje usprawiedliwienie zniszczenie sieci telefonicznej, wywołane wojną, brak odpowiednich materjałów do remontu, ich zbyt wysoką cenę itp. Wszystko jednak ma swój koniec i wojna także, a tem samem i ohydne niedomagania telefoniczne, które rzekomo w niej znajdywały swoje usprawiedliwienie — **powinny się były dawno skończyć!**

Tymczasem w rzeczywistości dzieje się coś wręcz przeciwnego. Mianowicie stosunki telefoniczne zamiast polepszać się, wprost z dnia na dzień pogarszają się, w ostatnim zaś miesiącu Lwów niemal codziennie przez mniej lub więcej godzin jest pozbawiony połączenia telefonicznego z Warszawą. Dodać należy, że wyjątkowe są dnie, w których można rozporządzać obu połączeniami z Warszawą. Przeważnie jest jedna linia, a stan jej jest tak okropny, że wzięcie telefonu z Warszawy jest prawdziwą torturą, która kończy się kompletnem ochrypnięciem mówiącego i rozstrojem nerwowym mogącym przy częstszem używaniu tej „rozkoszy" doprowadzić do ciężkiej choroby nerwowej!

Stosunki te są niesłychanym, karygodnym, ohydnym skandalem, wprost niemożliwym w żadnem państwie, mającem pretensję do nazwy państwa europejskiego. Czynniki, które ponoszą w tym wypadku winę i które w zamian za ogromne opłaty telefoniczne, abonentom nic poprostu nie dają, powinny zostać przez władze warszawskie pociągnięte do jak najsurowszej odpowiedzialności, spychanie bowiem Lwowa przez pozbawianie go połączenia telefonicznego do rzędu jakiegoś warszawistycznego Pacanowa, jest rzeczą domagającą się jak najenergiczniejszego napiętnowania. Dodajemy, że linia przerywa się z reguły na przestrzeni Zamość-Warszawa i że odnośna sekcja ponosi w całej pełni winę tych niesłychanych stosunków. Zaznaczamy wreszcie, że w sprawie odnośnej redakcja „Gazety Lwowskiej" zwraca się z memorjałem do Prezydjum Rady Ministrów, który będąc właścicielem naszego przedsiębiorstwa potrafi niewątpliwie znaleźć zrozumienie dla tej istotnie palącej, a przytem wprost skandalicznej sprawy. H. N.

Ostatni (31) numer „Tygodnika Illustrowanego" przyniósł kilkadziesiąt ilustracyj poświęconych Olimpiadzie w Colombes, wystawom lalek, bieżącemu repertuarowi teatralnemu, konferencjom politycznym, wykopaliskom w Meksyku i ważniejszym wydarzeniom sportowym zagranicą. W artykule wstępnym Z. Dębicki omawia 10-lecie wybuchu wojny, W. Husarski omawia wystawę prac uczniów Warsz. Szkoły Sztuk Pięknych, Z. Szwaykowski wydobywa ciekawe szczegóły, dotyczące przeżyć osobistych Bolesława Prusa w „Faraonie". Literaturę piękną reprezentują utwory poetyckie E. Słońskiego, A. Choieckiego i A. Czaplickiego, jak również „Moi współcześniśni" S. Przybyszewskiego.

„Bluszcz" nr. 31 poświęca wspomnieniom wielkiej wojny z powodu jej dziesiątej rocznicy, bardzo żywo napisany artykuł wstępny. Maria Johanne hr. Wielopolska w artykule p. t. „Garda" rozwija myśl, że udział kobiety w wojnie może być tem, czem była garda szablicy dla ręki wojownika, a p. A. W. w cyklu strof niepospolitej artystycznej wartości sławi „Rycerki Polskie" z ostatniego kataklizmu dziejowego. W dziale praktycznym — zamieszcza „Bluszcz" interesującą korespondencję własną z Paryża, poświęconą ostatnim aktualnościom mody, a w dodatku powieściowym rozpoczyna druk tłumaczonej z angielskiego powieści p. t. „Czar Kwietniowy" pióra sławnej „Autorki Elżbiety i jej niemieckiego ogrodu".

„Głos Prawa" (Rok 1 Nr. 7—8) zawiera: Pieracki: Ustawy o języku państwowym i języku urzedowania władz", Apielbaum: „Uwagi w przedmiocie rozporządzenia waloryzacyjnego". Lutwak: „Uzasadnienie projektu reformy przepisów o wartości przedmiotów sporu", Hopfinger: „Z manowców sprawiedliwości".

(t) **Nr. 13—14 „Strzelca"** organu Tow. Związek Strzelecki, zawiera artykuły poświęcone wielkiej uroczystości **10-lecia wymarszu kadrówki strzeleckiej** do Królestwa. Dalej znajdujemy sprawozdanie strzeleckie z Igrzysk Olimpijskich, korespondencje z obozów letnich, sprawozdania z życia oddziałów strzeleckich. Artykuły numeru obficie ilustrowane.

(t) **„Der Osten"** organ związku gdańskich importerów i eksporterów numer 13—14 poświęcony jest Drugim Gdańskim Targom mającym odbyć się 2—5. października br. Pozatem zawiera numer dużo informacyjnego materiału z dziedziny handlowej i przemysłowej polskiej i rosyjskiej. Do czasopisma dołączony jest bezpłatny dodatek: „Danziger Zollblatt".

(t) **„Illustracja"**, tygodnik wychodzący w Warszawie od miesiąca, jest doskonałym przeglądem illustracyjnym wypadków tygodnia na całym świecie. Numer 4, za pierwszy tydzień sierpnia, zawiera mnóstwo illustracyj z chwili bieżącej, których wyliczenie zajęłoby dużo miejsca. Obok illustracyj znajdujemy treściwe objaśnienia słowne. Numer zawiera na 16 stronach druku 35 rycin.

—o—

(t.) **Dobrym dozorcą domu** jest Stefan Wytrwa. Wraz ze znajomym swojm Stefanem Przysiężnym z Buska powybijał po pijanemu szyby i uszkodził drzwi lokatorowi kamienicy swojej Bazylemu Kurhabie. Szczęśliwa kamienica znajduje się przy ul. Szeptyckich l. 12.

(t.) **Wojowniczy Margulies** stoczył walkę z Bronisławem Góralewiczem na ul. Pełtewnej, w czasie której zranił Góralewicza nożem w plecy, sam zaś zbiegł.

(t.) **Czeladnik rzeźnicki** Mikołaj Badryla w wolnych od zajęć zawodowych chwilach ukradł z kieszeni kolejarza Podjarkowskiego z Kutkorza kwotę 150 złotych.

(t.) **Przez otwarte okno** skradziono Piotrowi Bereżnickiemu z pl. Strzeleckiego 6 ubrań, bieliznę, złoty zegarek, srebrne kieliszki i walizkę na ogólną sumę 2000 złotych.

(t.) **W tramwaju ŻD.** skradziono Jadwidze Zwolińskiej zam. przy ul. Tyszkiewicza 42 kwotę 203 złotych.

(t) **Wesoły Warszawiak**, 20-letni stolarz, Antoni Czechowicz, upiwszy się, zrobił wrzawę na ul. Ormiańskiej, zakończoną wystrzałem z rewolweru. Osadzono go w areszcie.

(t) **Przez okno weszli** do mieszkania nieobecnych we Lwowie pp. Brandlów ul. Nabielaka 11, 4 nieznani złodzieje i zabrali dwa tłumoki rzeczy. Widział ich przez okno dozorca przeciwległej kamienicy.

(t) **„Król ukraiński" w aresztach lwowskich.** Policja warszawska dostawiła do Lwowa aresztowanego tam obok radiostacji umysłowo chorego Aleksandra Tyniego, który powrócił z Kanady — jak mówi — dla objęcia władzy króla ukraińskiego, w Kutach albo w Kossowie. Tyni zostanie poddany obserwacji lekarskiej na Kulparkowie przed odstawieniem go do Kut względnie Kossowa.

(t) **Samobójczego zamachu** z powodu rozdrażnienia przez złe sąsiadki dopuściła się wczoraj nerwowo osłabiona Ewa Kuczma, żona piekarza, zam. przy ul. Dekerta 8. Po kłótni z niemi zadała sobie w kuchni nożem ciężkie rany w brzuch i rękę. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją w bardzo ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

(t) **Trucizną na pluskwy** chciał się otruć Władysław Rogicki, służący właściciela dóbr Cieńskiego, zam. ul. Technicka 1. Powodem nieporozumienie z narzeczoną.

(t) **Za uciekającym dezerterem** strzelał z karabinu na ul. Łamanej szeregowiec Piotr Klima. Kula utkwiła w drzwi sklepu. Dezerter zbiegł.

(t) **Awanturę uliczną** urządził onegdaj na ul. 29. Listopada Stanisław Mirecki zam. przy pl. Jura 6. Zaatakował przechodzącą tamtędy służącą, Tatjanę Herentę, i odpędzony przez nią powalił ją na ziemię i pobił. Mireckiego aresztowano.

(t) **Zegarek srebrny**, wart. 105 zł., skradziono w restauracji przy pl. Akademickim 1 woźnemu Województwa Ignacemu Korczyńskiemu.

—o—

Z Cyrku Kornackiego.

Lwów, 5. sierpnia.

Ostatni program cyrku A. Kornackiego ściąga liczne rzesze widzów, należy bowiem istotnie do najbardziej udatnych z tych, które dotąd ruchliwy zarząd nam pokazał. Wspaniała tresura niezwykle pięknych koni przez dyr. A. Cinisellego, nadzwyczajnie miły i dowcipny występ świetnego klowna Fryka wraz z jego partnerem Am... znajdujące żywy aplauz publiczności, niezwykłe produkcje tego ostatniego, wreszcie zdumiewające wprost cuda „króla armat" Karola Grpapa — wszystko to składa się razem na niezwykle miłe wypełnienie wieczoru nudzonej nudami sezonu ogórkowego publiczności lwowskiej. Bogaty program uzupełniają jeszcze produkcje Kornellego, akrobaty - excentryka, który wraz z swym psem Lili bawi doskonale szczególnie młodszą część publiczności, dalej piękna jazda na koniu Henrietty, występy świetnej wprost ekwilibrystyki Paul. Pique, produkcje żonglera Brauna, tańce międzynarodowe pary tancerzy rosyjskich, znakomite woltyże Miszy itd. Podkreślić należy ponadto budzące wprost zdumienie produkcje Paul'sa, którego program nazywa „człowiekiem bez nerwów". Nazwa ta w całej pełni jest przez tego zdumiewającego ekwilibrystę zasłużona, faktem jest bowiem, że chyba zupełnym brakiem nerwów wytłumaczyć sobie można zdumiewająco zimną krew, konieczną dla spokojnego czytania dziennika na krześle chwiejącem się na 2-ch nogach, ustawionem zaś niemal pod samym dachem cyrkowym, na szczycie piramidy z dygocących nieustannie stołów o trzech nogach, wątłutkich krzesełek itp. W chwili, kiedy Pauls spada ze szczytu tej piramidy, dokonując zaiste śmiertelnego „salto mortale" przez cały cyrk przechodzi dreszcz niekłamanego przerażenia. Nadzwyczajnie podobają się także produkcje „akrobatów parterowych" Millets, w całem tego słowa znaczeniu pierwszorzędne, a dokonane z wdziękiem.

Podnieść osobno należy bardzo żywe tempo programu, artystyczny dobór numerów i bardzo szczęśliwe ich do siebie ustosunkowanie, co jest dużą zasługą sprężystego reżysera p. Krasnopolskiego. Jeśli się uwzględni jeszcze, że przedstawienia odbywają się nie — jak zazwyczaj w cyrkach — w namiocie, zaciekającym i pełnym przeciągów, ale w solidnym drewnianym budynku, a ponadto, że akompanjament muzyczny jest bez zarzutu, stwierdzić należy, że Lwowianom z chwilą otwarcia cyrku p. Kornackiego w naszem mieście przybyła istotnie bardzo miła rozrywka, w całej pełni zasługująca na uwzględnienie.

OGŁOSZENIA.

LICYTACJE.

Licytacja. Dnia 11. sierpnia 1924 i w dniach następnych godz. 4 po południu odbędzie się licytacja ruchomości spadkowych ś. p. Anny Popiel przy ul. Wincentego Pola 12. Notarjusz **Mayer**, jako komisarz sądowy. 4646

E. 14/24/5. Edykt licytacyjny. Dnia 30 sierpnia 1924 o 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja posiadłości 1/4 wł. 234 1010 1314 1/2 wł. 731 4/32 wł 616 1/8 727 1/16 wł 833 1/6 wł 1400 gm Skawica z domem drewnianym zabudowaniami gospodarczemi drzewami owocowemi i uprawnieniem lasowem w 1/4 części Stanisł. Marka własnych. Cena szacunkowa 3439 zł. 62 gr. Najniższa oferta 2293 zł. 32g gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. 4641

Sąd powiatowy, Oddział III.
Maków, dnia 28 czerwca 1924.

UPADŁOŚCI.

Sa 6/24/59. W postępowaniu ugodowem Tkalnia mechaniczna „Leopol" Ska z ograniczoną odpow. we Lwowie, zawiadamia się, że audiencje ugodowa wyznaczono na dzień 19. sierpnia 1924 o godz. 11 przed południem biuro Nr. 18 tutejszego Sądu.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów dnia 1. sierpnia 1924. 4644

[illegible] OBWIESZCZENIA

C. II. 196/24. Edykt. Przeciw Karolinie Samuely niewiadomej z miejsca pobytu został do tut. Sądu wniesiony pozew przez Zofię z Pajączkowskich Ujejską właścicielkę dóbr w Sewerynce ad Olesko o uznanie i wpis prawa własności realności. Na podstawie tego pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 1. września 1924 godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 9. Kuratorem dla strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. Dr. Peocyka adw. w Olesku. Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 4642

Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 8 lipca 1924.

Cg. Ib. 299/24. Edykt. Wasyl Ognisty syn Iwana wniósł skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Hryńkowi Ognistemu o zapłatę 1470 zł. Audiencja została wyznaczona na 26. sierpnia 1924 godz. 9 rano w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Drohomireckiego w Złoczowie celem strzeżenia praw pozwanego.

Sąd okręgowy.
Złoczów 14. czerwca 1924. 4596

Cg. I. 161/24. Edykt. Andrzej i Julja Góral w Krakowie wnieśli skargę przeciw Dmytrowi i Tekli Buczyńskim w Detroit Mich 2235 Grayling St. Hamtramek Mich. Ameryka o 12.638 zł. i 1200 zł. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 29 sierpnia 1924 godz. 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Kołaczkowskiego w Złoczowie celem strzeżenia praw pozwanych. 4640

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, 19 lipca 1924.

Cg.: I. c. 261/24 Edykt. Strona powodowa Helena z Paździochów Kuziemska i tow. z Dobrowódki wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Aleksandrowi Paździocha o 759 zł. i 804 zlp. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27 sierpnia 1924 godz. o popołud. w tym sądzie sala rozpraw 76. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana Dra Kessaka adwokata w Kołomyi kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4629

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 18 czerwca 1924.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 80/23. Katarzyna Charo wniosła i zawartego z nim małżeństwa za roz- i azwartego z nim małżeństwa ze rozwiązane. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że Teodor Charo został w roku 1914, powołany do armji austrjackiej i służył przy wojsku w Budapeszcie, gdzie we wrześniu 1916 roku został zabity przez wóz tramwajowy i pogrzebany na cmentarzu w Budapeszcie. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Teodora Charo i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu, adwokatowi w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. — Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małeżstwa. 4673

Sąd okręgowy.
Sambor, 6 maja 1923.

T. 65/24. Jędrzej Sochacki Nozdzca, jako żołnierz 18 pp. obrony krajowej, dostał się w r. 1915 po upadku Przemyśla do niewoli rosyjskiej. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu 6 miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 4627

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1 lipca 1924.

T. 83/24. Stanisław Kowal z Pielni, żołnierz 40 pp. zaginął na froncie rosyjskim. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi. Jeżeli Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok dnia 28. lipca 1924. 4628

T. 44/24. Mikołaj Jaworski, gospodarz z Jawornika ruskiego, jako żołnierz austrjacki wracając z niewoli rosyjskiej, zaginął w r. 1921. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu 6 miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok dnia 7. lipca 1924. 4626

Sąd okręgowy, Oddział IV.

T. 56/24. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Romaniak wniosła o uznanie męża Iwana Romaniaka za zmarłego i zawartego z nim dnia 10. czerwca 1900 w cerkwi w Nowosiółkach gościnnych małżeństwa za rozwiązane. Z zaprzysiężonych zeznań świadków Hryńka Romaniaka, Michała Dmytryszyna, wnioskodawczyni i poświadczenia gminy w Nowosiółkach z 11. maja 1924 wynika, że Iwan Romaniak jako żołnierz armji austrjackiej dostał się w roku 1915 po upadku twierdzy Przemyśla do niewoli i został przywieziony do Rosji. Jako jeniec zachorował na wiosnę 1916 na tyfus, oddany do szpitala, gdzie umarł. Na podstawie ustawy z 16. stycznia 1883 N. 20 Dz.u.p. wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Iwana Romaniaka i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. grudnia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 2. czerwca 1924. 4572

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja **czynna od godz. 8 rano do 1 popoł.** z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—3 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY [illegible] Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza.